

Rosyjskie postępy na najważniejszych odcinkach frontu.

1056. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

 Sytuacja na froncie

Rosjanie zajęli obszar zabudowany Torečka. Pod kontrolą obrońców pozostają północno-zachodnie obrzeża miasta i kopalnia w jego północnej części, o którą toczą się walki. Agresor ma nadzór nad 70–95% jego powierzchni. Większość źródeł potwierdza, że **całkowicie w ręce najeźdźców przeszło Kurachowe.** Tylko odpowiadające za obronę miasta Operacyjno-Strategiczne Zgrupowanie Wojsk „Chortyca” jeszcze 11 stycznia twierdziło, że ośrodek ukraińskiego oporu utrzymuje się na terenie lokalnej elektrowni ciepłej. **W operacyjnym okrążeniu znalazła się Welyka Nowosiłka,** a pod kontrolą Ukraińców pozostaje tylko granicząca z nią od południowego zachodu Wremiwka. Zaopatrzenie oraz ewentualna ewakuacja obrońców możliwe są już wyłącznie drogami gruntowymi.

Siły rosyjskie osiągnęły pierwszą z dwóch dróg wiodących z Pokrowska na zachód, wychodząc na obrzeża Udacznego. Według Agencji Reutera położona tam kopalnia węgla koksowego zupełnie wstrzymała pracę (zob. [Perspektywa utraty Pokrowska – cios w ukraińską metalurgię](#)). W rękach obrońców pozostaje główna droga zaopatrzenia miasta – autostrada M04 Donieck–Dniepr (wojskom agresora brakuje do niej 6–7 km). **Przerwaniu uległo też główne połączenie Pokrowska z północną częścią obwodu donieckiego.** Trwają starcia o kluczowy węzeł drogowy na trasie Pokrowsk–Konstantynówka, którego nie kontroluje obecnie żadna ze stron.

Po wielotygodniowych walkach wojska rosyjskie zajęły zakłady materiałów ogniotrwałych – główny ośrodek ukraińskiego oporu w centrum Czasiw Jaru. Wznowiły także działania zaczepne na północny zachód od Bachmutu, wkraczając do Orichowa-Wasyliwki. Kontynuowały również poszerzanie przyczółków na zachodnich brzegach rzek Żerebeć na kierunku Łymanu i Oskoł na północ od Kupiańska.

Wskutek kilkudniowych starć siły ukraińskie zostały odepchnięte od Bierdina w obwodzie kurskim, zaprzestały też działań zaczepnych. Pod kontrolę najeźdźców powróciły kolejne miejscowości, a największe postępy zanotowali oni w północnej części wyłomu przeciwnika. Ukraińcy poczynili natomiast kroki na rzecz wyparcia agresora z Machnowki na południe od Sudży i – tym samym – odsunięcia bezpośredniego zagrożenia od tego miasta.

8 stycznia kierowane bomby lotnicze spadły na strefę przemysłową w Zaporozżu. W ataku zginęło 13 osób, a rannych zostało 127, co czyni go jednym z najkrwawszych z dotychczasowych uderzeń na to miasto. Zgodnie z początkowymi informacjami najeźdźcy uderzyli w Zaporozże także rakietą, przy czym alarm przeciwlotniczy włączył się dopiero po jej uderzeniu w infrastrukturę przemysłową (według niektórych źródeł trafione zostały zakłady Motor Sich). Do następnych ataków na miasto – tym razem z wykorzystaniem dronów uderzeniowych – doszło 10 i 12 stycznia.

Agresor atakował cele na całym terytorium Ukrainy, głównie z użyciem dronów uderzeniowych. Awaryjne wyłączenia prądu w wyniku zniszczeń infrastruktury energetycznej miały miejsce w Kijowie (10 stycznia), obwodzie kirowohradzkim (11 stycznia), Chersoniu (12 stycznia) oraz obwodach żytomierskim i sumskim (13 stycznia). O uszkodzeniu obiektów donoszono też z obwodów kijowskiego (8, 11 i 13 stycznia), czerkaskiego (9, 11 i 14 stycznia), czernihowskiego (11 stycznia) i żytomierskiego (14 stycznia) oraz z Charkowa i Mikołajowa (9 stycznia). Wieczorem 13 stycznia celem ataku raketowego i lotniczego były Sumy. Od wieczora 7 stycznia do rana 14 stycznia najeźdźcy mieli wykorzystać łącznie 564 drony uderzeniowe i zaledwie siedem rakiet. Obrońcy zadeklarowali zestrzelenie 363 bezzałogowców i czterech rakiet, a 193 drony określili jako lokacyjnie utracone. Ukraińskie Dowództwo Sił Powietrznych wprowadziło do komunikatów dodatkową informację, zgodnie z którą bezzałogowce lokacyjnie utracone nie zawierają głowic bojowych, lecz są tylko celami pozornymi.

 Ukraińskie operacje przeciw Rosji

8 stycznia ukraińskie drony uderzyły w bazę paliwową kombinatu Kristał w mieście Engels w obwodzie saratowskim, co wywołało trwający sześć dni pożar. Obiekt zaopatruje m.in. dyslokowaną tam bazę rosyjskiego lotnictwa strategicznego. To największy sukces ukraińskich operacji w głębi terytorium FR od sierpnia ub.r., kiedy to zniszczono skład paliwa Rosrezerwy w Proletarsku w obwodzie rostowskim. **Bezzałogowce zaatakowały Engels również 14 stycznia i według części źródeł ponownie doprowadziły do pożaru w bazie paliwowej** (zgłoszono uszkodzenia na terenie dwóch przedsiębiorstw).

10 stycznia ukraińskie drony wywołały pożar w zakładach PłastFaktor w miejscowości Krym w obwodzie rostowskim, 11 stycznia – w rafinerii Tanieko w Niżniekamsku w Tatarstanie, a 14 stycznia – w magazynie gazu skroplonego Gazpromu w Kazaniu (wcześniej kanał Astra podał, że do trafienia doszło na terenie zakładów Kazańorgsintiez). Inne uderzenia, m.in. na Saratów (8 i 14 stycznia), Gacżynę w obwodzie leningradzkim (10 stycznia) i ponownie Niżniekamsk (14 stycznia), nie przyniosły większego powodzenia.

 Zachodnie wsparcie dla Ukrainy

9 stycznia odbyło się odkładane od października ub.r. 25. spotkanie grupy kontaktowej państw wspierających wojskowo Ukrainę w formacie Ramstein. Stało się ono okazją do podsumowań, a niektórzy uczestnicy wyrażali niepokój, czy po zmianie władzy w Waszyngtonie współpraca w tym formacie będzie kontynuowana. Stany Zjednoczone i Ukraina podały rozbieżne dane na temat wartości dotychczasowej pomocy wojskowej – przekazanej i zadeklarowanej. Według sekretarza obrony USA Lloyd Austina od lutego 2022 r. wyniosła ona 122 mld dolarów, rzeczniczka Pentagonu Sabrina Singh wskazała kwotę 126 mld dolarów, a Ministerstwo Obrony Ukrainy – 145 mld dolarów. **Zatwierdzono „mapy drogowe” określające strategiczne cele rozwoju Sił Obrony Ukrainy do 2027 r. w ramach ośmiu tzw. koalicji zdolności** (lotniczej, obrony powietrznej, morskiej, artylerii, broni pancernej, informatycznej, dronowej i rozminowania), lecz nie ujawniono żadnych szczegółów.

Przy okazji spotkania grupy kontaktowej kilka państw przedstawiło nowe pakiety wsparcia, których łączną wartość strona ukraińska oszacowała na 2 mld euro (według prezydenta Wołodymyra Zełenskiego) **lub dolarów** (według ministra Rustema Umierowa). W 74. pakiecie finansowanym w ramach mechanizmu Presidential Drawdown Authority, wartym 500 mln dolarów, znalazły się m.in. rakiety powietrze–powietrze AIM-9M do myśliwców F-16 oraz AIM-7 i ich modyfikacja RIM-7 do posowieckich systemów obrony powietrznej Buk-M1 (w ramach projektu FrankenSAM), kierowane bomby lotnicze 230 kg JDAM-ER i 100 kg GBU-39/B, mosty czołgowe, broń strzelecka i amunicja. Resort obrony Kanady ogłosił przekazanie 300 mln dolarów – 200 mln na czeską inicjatywę zakupu amunicji dla Ukrainy (wcześniej Ottawa wydzieliła na ten cel 53 mln dolarów) i 100 mln na nabycie dronów ukraińskich zgodnie z „modelem duńskim” (Dania jako pierwsza zmieniła formę pomocy wojskowej z bezpośrednich dostaw na opłacanie produkcji ukraińskiej). Londyn zapowiedział 30 tys. bezzałogowców FPV w ramach koalicji dronowej (o wartości ok. 45 mln funtów), a Oslo – 28 mln dolarów na zakup dronów w ramach koordynowanego przez Wielką Brytanię Międzynarodowego Funduszu dla Ukrainy. Wysłanie 50 dodatkowych rakiet do systemu obrony powietrznej IRIS-T zadeklarowały Niemcy (ukraiński resort obrony przypomniał, że w 2025 r. Berlin zobowiązał się dostarczyć kolejne sześć systemy tego typu). Islandia obiecała 2 mln euro w „modelu duńskim”, a Polska – kolejny pakiet wsparcia, bez podania szczegółów.

Dzień po spotkaniu formatu Ramstein niemiecki kanał informacyjny n-tv ujawnił założenia pierwszego pakietu wsparcia dla armii ukraińskiej przygotowanego przez władze RFN w 2025 r. Mają się na niego złożyć 22 czołgi Leopard 1, 25 bojowych wozów piechoty Marder, 16 haubic nieokreślonego typu, system obrony powietrznej IRIS-T SLM/SLS, dwie wyrzutnie do systemu Patriot, siedem samobieżnych dział przeciwlotniczych Gepard ze 120 tys. naboju 35 mm, 250 tys. pocisków artyleryjskich, 3,5 tys. sztuk amunicji krążącej Helsing oraz sześć śmigłowców Sea King. Dostawy wymienionego uzbrojenia zapowiadano już wcześniej. Nie wiadomo, czy zgodnie z przekazem n-tv zostaną one zrealizowane jednocześnie. Wątpliwości co do tego budzi zwłaszcza zadeklarowana liczba pocisków artyleryjskich. 13 stycznia dostarczenie Kijowowi 4,5 tys. dronów o łącznej wartości 5 mln euro zapowiedziała nowa minister obrony Litwy Dovilė Šakalienė.

Odchodząca ekipa prezydenta Joego Bidena nie zdołała wykorzystać 4 mld dolarów z mechanizmu Presidential Drawdown Authority – poinformował 11 stycznia Pentagon. Środki te zostaną wydane administracji Donalda Trumpa z założeniem, że mają iść na

dalsze wspieranie wojskowe Ukrainy.

13 stycznia RFN uroczyście przekazała Ukrainie pierwszą z 54 haubic samobieżnych RCH 155 (Remote Controlled Howitzer 155 mm) na podwoziu kołowego transportera opancerzonego Boxer. Realizacja finansowanego przez Berlin kontraktu rozpoczęła się w styczniu 2023 r., a gotowych bądź w finalnym stadium produkcji jest sześć haubic. Do kwietnia mają one pozostać w Niemczech i służyć do szkolenia ukraińskich załóg. Ukraina to pierwszy użytkownik RCH 155, która ze względu na zastosowane podwozie i uzbrojenie (analogiczne do wykorzystanego w o kilkanaście ton cięższej haubicoarmaty PzH 2000 na podwoziu gąsienicowym) pozostaje konstrukcją eksperymentalną. Podczas uroczystości prezes wytwarzającego te działa koncernu KNDS Deutschland Ralf Ketzel oświadczył, że **Ukraina otrzyma też kołowe bojowe wozy piechoty Boxer RCT30**, lecz nie podał szczegółów. Tymczasem 7 stycznia prezes zarządu Rheinmetallu Armin Papperger oznajmił, że **pod koniec ub.r. przekazano do testów na Ukrainie pierwszy egzemplarz gąsienicowego bojowego wozu piechoty KF41 Lynx, który według producenta wejdzie do uzbrojenia tamtejszej armii** (na razie użytkują go jedynie Węgry).

Słowa szefów niemieckich koncernów zbrojeniowych należy traktować w pierwszej kolejności jak konkurencyjną ofertę, do której urzeczywistnienia może się przyczynić sfinansowanie jej przez Berlin. Trzeba pamiętać, że w czerwcu ub.r. Papperger zapowiadał, że do końca 2024 r. na Ukrainie uruchomiona zostanie fabryka produkująca lynxy, jednak do tej pory nie rozpoczęto jej stawiania. Firmy z RFN nie tylko konkurują wewnątrz (o środki z budżetu państwa), lecz także starają się wyprzeć z ukraińskiego rynku szwedzki BAE Systems AB. **W czerwcu 2023 r. Ukraina podjęła bowiem decyzję, że jej docelowym bojowym wozem piechoty będzie wytwarzany w Szwecji i już użytkowany przez ukraińską armię na froncie CV90.**

Potencjał militarny Ukrainy

W Wojskach Lądowych Ukrainy sformowano 12 Korpus Armijny (KA), o czym 8 stycznia poinformował portal MilitaryLand.net, a co pośrednio potwierdził resort obrony. Pierwsze doniesienia nt. powstawania nowego – czwartego z rzędu – korpusu w wojskach lądowych pojawiły się w październiku 2024 r. Wprawdzie nie wiadomo, jakie jednostki się w nim znalazły, lecz prawdopodobnie jego trzon stanowią nowo formowane brygady o numerach zaczynających się od 140 i/lub 150. W 2023 r. w wojskach lądowych powstały korpusy o numerach 9, 10 i 11, a w desantowo-szturmowych – 7 Korpus Desantowo-Szturmowy. Choć w założeniu każdy z korpusów ma zawierać 4–5 brygad ogólnowojskowych (plus jednostki wsparcia i zabezpieczenia), to ich struktura i wielkość jest różna. W skład 9 KA i 10 KA wchodzi po trzy brygady, a 7 KDSz i 11 KA – po 10.

8 stycznia Państwowe Biuro Śledcze przekazało, że **w ub.r. ujawniono 120 urzędników podejrzanych o udział w organizowaniu nielegalnego przerzutu przez granicę mężczyzn podlegających poborowi**. Do sądów wpłynęło 61 aktów oskarżenia, udokumentowano przyjęcie łapówek na łączną kwotę 11,4 mln hrywien (ok. 270 tys. dolarów) oraz zajęto majątek sprawców o wartości ok. 11 mln hrywien (ponad 250 tys. dolarów). Wśród najpopularniejszych sposobów umożliwiania wyjazdu znalazły się fałszowanie diagnoz lekarskich, przyznanie uprawnień kierowców przewożących ładunki humanitarne oraz

transfer przez granicę poza punktami kontrolnymi.

Również 8 stycznia **dowódca Wojsk Lądowych Ukrainy Mychajło Drapatyj zapewnił prezydenta, że podjął działania mające poprawić sytuację w 155 Brygadzie Zmechanizowanej im. Anny Kijowskiej**. Skupiono się m.in. na obsadzeniu jej doświadczonymi oficerami i zachęcaniu żołnierzy, którzy opuścili samowolnie jednostkę, do powrotu. 12 stycznia szef portalu informacyjnego Censor.net Jurij Butusow oświadczył, że Zełenski wydał decyzję o zaprzestaniu tworzenia nowych brygad i wysłaniu przyjętych do służby poborowych do istniejących jednostek.

Doniecki sąd obwodowy poinformował 8 stycznia o uniewinnieniu dowódcy batalionu 110 Brygady Zmechanizowanej, który odmówił wykonania rozkazu zajęcia i utrzymania pozycji obronnych na linii frontu. W efekcie zostały one zajęte przez wroga. Sąd uznał, że wojskowy nie mógł wykonać rozkazu ze względu na zły stan pododdziału – jego obsada kadrowa wynosiła jedynie ok. 40% (33 z 314 żołnierzy nie ukończyło nawet podstawowego szkolenia, a inni byli częściowo niezdolni do służby z powodu urazów). Wyrok potwierdził informacje o kryzysowej sytuacji w jednostkach walczących na froncie.

9 stycznia **ukraiński parlament przedłużył do 1 marca termin dobrowolnego powrotu żołnierzy, którzy samowolnie opuścili jednostki**. Zgodnie z przyjętymi pod koniec listopada przepisami, aby uniknąć odpowiedzialności karnej, żołnierze, którzy po raz pierwszy dobrowolnie opuścili oddział, musieli wrócić do służby do 1 stycznia br. Tego samego dnia Państwowe Biuro Śledcze ogłosiło, że do końca ub.r. do jednostek powróciło 7 tys. żołnierzy, którzy wcześniej je porzucili.

10 stycznia premier Denys Szmyhal stwierdził, że **na wniosek przedsiębiorstw odroczenie od służby wojskowej otrzymało ok. 950 tys. mężczyzn**. Liczba ta została zaakceptowana przez resort obrony i Sztab Generalny. Według szefa rządu fakt ten nie wpływa negatywnie na przebieg mobilizacji.

14 stycznia minister przemysłu strategicznego Herman Smetanin poinformował o wycofaniu z jednostek na froncie ok. 30 tys. sztuk wadliwej amunicji moździerzowej – miały one nieprawidłową średnicę i ładunki prochowe złej jakości. Szef resortu zapewnił, że obecnie produkcja amunicji przebiega normalnie – dostarczono już ponad 32 tys. sztuk.

Rosyjskie operacje przeciwko Ukrainie

9 stycznia **Państwowa Służba Łączności Specjalnej podała, że liczba cyberataków na Ukrainę wzrosła w 2024 r. o 70%** – odnotowano 4315 incydentów w porównaniu z 2541 rok wcześniej. Hakerzy najczęściej atakują infrastrukturę krytyczną sektora energetycznego, instytucje rządowe, przedsiębiorstwa przemysłu obronnego i operatorów telekomunikacyjnych. Najpopularniejszymi narzędziami są masowe wysyłki złośliwego oprogramowania i wiadomości e-mail typu phishing.

Także 9 stycznia zastępca szefa ukraińskiej policji Andrij Niebytow ujawnił, że **w 2024 r. na zlecenie rosyjskich służb specjalnych podpalono 352 samochody należące do wojska i instytucji bezpieczeństwa publicznego**. Odnotowano również 149 przypadków zniszczenia kolejowych szaf przekątnikowych oraz 57 podpałek komisji wojskowych, urzędów pocztowych i posterunków policji. Najwięcej tego rodzaju incydentów miało miejsce w

obwodach kijowskim, odeskim i charkowskim. Zatrzymano 288 podpalaczy.

Potencjał militarny Rosji

11 stycznia prezydent Zełenski ogłosił, że w obwodzie kurskim do ukraińskiej niewoli trafiło dwóch lekko rannych żołnierzy armii KRLD. Są oni przesłuchiwani przez funkcjonariuszy SBU przy wsparciu tłumaczy z południowokoreańskiego wywiadu wojskowego. Jeden z jeńców legitymował się rosyjską książeczką wojskową wydaną jesienią ub.r. w Republice Tuwy i zawierającą dane obywatela FR. 13 stycznia **południowokoreański wywiad wojskowy ocenił, że na froncie ukraińskim zginęło co najmniej 300 żołnierzy KRLD, a kolejnych 2,7 tys. odniosło rany.**

Rosyjskie władze okupacyjne po raz pierwszy przeprowadziły przymusowy pobór do wojska mieszkańców okupowanych części obwodów chersońskiego i zaporoskiego – podał 9 stycznia ukraiński wywiad wojskowy. Od 1 października do 31 grudnia 2024 r. do służby powołano ok. 300 osób. Administracja zmusza Ukraińców poniżej 60. roku życia do rejestrowania się w komisjach wojskowych. W razie odmowy okupanci grożą zwolnieniem z pracy i pozbawieniem wypłat socjalnych. Ponadto agresor stara się przyciągnąć mieszkańców obszarów okupowanych do służby kontraktowej, obiecując jednorazową wypłatę 2,5 mln rubli (ok. 25 tys. dolarów). W Rosji kwota ta wynosi ok. 2 mln rubli.

